GAZETA CODZIENNA DLA WSZYSTKICH

Cena 10 groszy

Pełna tabela loterji na str. 5-ej

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY

10 GROSZY

Rok II. | Kraków, Sobota 10 Września 1932 | Nr. 252

Olimpijczycy wrócili!

W Gdyni i Warszawie witano ich entuzjastycznie

Wczoraj rano stanęli nasi „olimpijczycy" na ziemi polskiej. Przybyli na statku „Pułaski". Powitanie polskiej drużyny olimpijskiej odbyło się z wielkim entuzjazmem przez tłumy publicznośći, zebranej na wybrzeżu.

Na spotkanie olimpijczyków wyjechali na redę holownikiem członk. Komitetu Olimpijskiego. Około godz. 9-ej „Pułaski" przybił do brzegu. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Na widok schodzących z pokładu olimpijczyków tłum okazywał swą radość niemilknącymi okrzykami i oklaskami.

Wracających witał w imieniu komisarza rządu nacz. Szacherski, i prezes Komitetu Olimpijskiego, płk. Glabisz. Na przemówienia odpowiedział kpt. Baran, kierownik drużyny.

Po powitaniu olimpijczycy, po przedzani przez orkiestry marynarki wojennej i kolejarzy, przeszli na dworzec ulicami, ozdobionemi flagami i udekorowanemi. Zebrane tłumy obrzuciły ich kwiatami.

Na dworcu komitet przyjmował olipijczyków śniadaniem, po czem zajęli oni miejsca w pociągu i wyruszyli do Warszawy.

W Warszawie w ciągu popołudnia poczęły się gorączkowe przygotowania godnego przyjęcia olimpijczyków.

Na długo przed godziną 8-mą koło dworca i wzdłuż ulic, wymienionych wczoraj przez „Ostatnie Wiadomości", poczęli się zbierać ludzie. Ulice zawczasu udekorowano flagami.

Z minuty na minutę rośnie napięcie.

W chwili, kiedy oddajemy numer na maszynę, pociąg jeszcze nie nadszedł. Koło dworca zebrały się tłumy. Policja sprawnie rozmieszcza ludzkie gromady.

Dookoła zmian w rządzie

Podsekretarzem stanu — p. Lechnicki, p. Jan Piłsudski wiceprezesem Banku Polskiego

Szybko przeprowadzona, częściowa rekonstrukcja rządu premjera Prystora jest tematem dociekań i przypuszczeń różnych kół politycznych. Niektórzy utrzymują, że jeszcze przed zebraniem się Sejmu na sesję budżetową, nastąpią pewne zmiany w składzie osobowym obecnego rządu. W chwili obecnej jednak nic nie wskazuje na to, jakoby premjer Prystor, chciał przeprowadzić w najbliższym czasie dalsze zmiany osobowe.

Po przejściu wicepremjera Zawadzkiego w którego rękach skupiły się wszystkie sprawy gospodarcze, na stanowisko ministra skarbu, została wczoraj podpisana nominacja płk. Lechnickiego, szefa biura ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów, na stanowisko podsekretarza stanu w Radzie Ministrów. Stanowisko to, po mianowaniu prof. Zawadzkiego wicepremjera, okazało się zbędne, i dlatego ówczesny podsekretarz stanu w Radzie Ministrów, płk. Stamirowski, został zwolniony i przeniesiony do Banku Rolnego.

Nominacja p. Lechnickiego zdaje się wskazywać, że min. Zawadzki będzie w dalszym ciągu zajmował się całokształtem polityki gospodarczej, a przez osobę p. Lechnickiego ciągłość linji zostanie utrzymana.

Z punktu polityki finansowo - gospodarczej bardzo znamienną jest druga wczorajsza nominacja, a mianowicie b. min. skarbu Jana Piłsudskiego na wiceprezesa Banku Polskiego. Fakt ten kładzie kres pogłoskom o rychłem zastąpieniu min. spraw. Michałowskiego przez p. Jana Piłsudskiego, oraz o powrocie tego ostatniego do prac sejmowych nad konstytucją. Nominacja ta świadczy o pewnym konsekwentnie przeprowadzanem programie finansowym. P. Jan Piłsudski był przeszło rok ministrem skarbu i do tego czasu zagadnieniami skarbowemi nie interesował się. Wiceprezesura w Banku Polskim po nieprzedłużeniu umowy ze znakomitym skarbowcem prof. Młynarskim w roku 1930, nie została do wczoraj obsadzona.

Namiętne przemówienie Hitlera

przeciw prezydentowi, kanclerzowi i... Polsce

BERLIN, (PAT). — Hitler wygłosił w Monachjum na manifestacji narodowo - socjalistycznej niezwykle namiętne i pełne sprzeczności przemówienie polityczne, w którem wystąpił nietylko przeciwko kanclerzowi Papenowi, lecz zaatakował również prezydenta Hindenburga.

„Mój wielki przeciwnik" — oświadczył Hitler — „liczy 85 lat, a ja tylko 43! Jestem zupełnie zdrów, i wierzę, iż opatrzność powoła mnie do wielkich zadań. Gdy ja osiągnę 85-ty rok życia, Hindenburga już nie będzie.

My narodowi socjaliści, nie wzdragamy się przed niczem oświadczył dalej Hitler. Jeżeli nie możemy dojść do władzy samodzielnie, wówczas gotowi jesteśmy rządzić chwilowo wraz z innem stronnictwem.

Przechodząc do wydarzeń bytomskich, Hitler oznajmił, iż w państwie narodowo - socjalistycznem nigdy nie mogłoby dojść do tego, aby 5-ciu Niemców było skazanych z powodu jednego Polaka. W dalszym ciągu Hitler zaatakował Polskę, twierdząc, że 900-tysięcy Niemców zostało wysiedlonych z Polski.

Krwawe bójki między „socjalistami"

w Leoben w Austrji

WIEDEŃ, (PAT). — Jedno z pism wiedeńskich donosi, że wczoraj w nocy doszło w Leoben do krwawych awantur między narodowymi - socjalistami, a młodocianymi socjalistami. W czasie starcia narodowy socjalista Hell został pchnięty nożem w brzuch, a handlowiec Lass, również narodowy socjalista, trafiony został kulą w serce i padł trupem na miejscu. Wśród narodowych socjalistów zapanowało z tego powodu ogromne wzburzenie. Z okrzykiem: „zemsta za Lassa" rzucono się na socjalistów i wielu z nich pobito. Policja i żandarmerja obsadziły główne ulice, które do późna w nocy miały wygląd obozu wojennego.

„Afera austrjacka"

pozbawiania mężczyzn mocy, zatacza coraz szersze kręgi

Śledztwo w niezwykłej aferze pozbawiania mocy męskiej Austrjaków zatacza coraz szersze kręgi i ujawnia niesłychane szczegóły tej jedynej w swoim rodzaju sprawy.

Okazuje się, że operacyj dokonywali przeważnie studenci medycyny. (Lekarz Konstanty Borson, który popełnił samobójstwo, dokonał osobiście 50 operacyj). Grupa studentów medycyny wynajęła w Gracu lokal i tu urządziła salę operacyjną, na której pracowały, jako asystentki lekarzy — dwie... modystki, przybrane w efektowne kostjumy sióstr miłosierdzia. Studenci zapewniali pacjentów, że operacja tylko czasowo odbiera moc męską i operowani, jeśli tego będą chcieli, będą mogli mieć dzieci.

Jak werbowano pacjentów — opowiada jeden z mężczyzn, którego prawie porwano z dworca po przyjeździe do Grazu i, nie dając czasu do namysłu, umieszczono w sali operacyjnej i uśpiono.

Władze przypuszczają, że większość operacyj była fikcyjna, nie była dokonywana wcale, a lekarze wyciągali znaczne honorarja. Kilku pacjentów umieszczono w klinice uniwersyteckiej w Wiedniu dla przeprowadzenia badań w tym kierunku.

Władze zarejestrowały dotychczas 4 tysiące mężczyzn, na których dokonano operacji sterelizacji.

Istnieje przypuszczenie, że organizacja strelizacji mężczyzn tworzyła oddziały poza granicami Austrji. Sprawę tę władze austrjackie zatrzymują narazie w tajemnicy.

Szef sztabu armji amerykańskiej przybył do Warszawy

Wczoraj o godz. 6-ej popoł. przybył do Warszawy pociągiem paryskim szef sztabu armji amerykańskiej generał Mac Arthur.

Wieczorem o godz. 10-ej gen. Mac Arthur wyjechał na międzydywizyjne manewry na Wołyń.

Narada nad sprawą pomocy dla bezrobotnych

Z inicjatywy prezesa Obywatelskiego komitetu pomocy społecznej w poniedziałek, 12 b. m., odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli instytucji społecznych współpracujących na terenie Warszawy w akcji pomocy bezrobotnym w celu uzgodnienia programu działalności w okresie zimowym r. b. Skoordynowanie wysiłków tych instytucji wydaje się ze wszech miar celowe.

125.723 częściowo zatrudnionych w Polsce

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy na dzień 3 b. m., liczba częściowo zatrudnionych wynosi na terenie całej Polski 125.723 osób.

Strajk chłopów wygasa

Na froncie strajku chłopskiego nastąpiło w dniu wczorajszym dalsze polepszenie i załagodzenie sytuacji.

Jak stwierdza inspekcja handlowa, ilość wozów przybyłych wczoraj była o wiele większa, niż w dniach poprzednich. Zauważa się przytem ustabilizowanie cen, które powróciły do normy za wyjątkiem hali na Koszykowej, gdzie ceny były wyższe, niż zwykle.

Komisarjat Rządu wydelegował specjalnych wywiadowców w celu stwierdzenia, czy Warszawa wa dostatecznie zaopatrzona jest w artykuły rolnicze. Wszystkie raporty wywiadowców, wykazywały, że niema żadnej obawy, by mieszkańcy odczuli brak warzyw lub owoców.

Poza tem bezpieczeństwo ruchu handlowego wsi z miastem nigdzie nie było naruszone.

W Min. Spr. Wewn. odbyła się wczoraj specjalna narada, na której rozważano wytworzoną sytuację. Spodziewane jest wydanie zarządzeń w tej sprawie, które mają zasadniczo uporządkować kwestje handlu artykułami rolniczemi na terenie miasta. W każdym razie strajk ma się ku końcowi i niewątpliwie zlikwiduje się samorzutnie.

GIEŁDA

Dolar — 8.91, rubel złoty — 4.61. Obroty małe. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Bezpośrednie

rokowania w strajku naftowym

Dziś rozpocząć się mają we Lwowie bezpośrednie rokowania przedstawicieli przemysłu naftowego z delegatami strajkujących robotników. Rokowania prowadzone będą przy udziale przedstawicieli rządu.

Koła rządowe oczekują, iż jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi porozumienie między przemysłowcami naftowymi co do zajęcia wspólnego stanowiska wobec żądań robotniczych. Chodzi tu głównie o zmianę stanowiska największego koncernu naftowego „Małopolska", który zatrudnia około 60 proc. ogółu robotników naftowych, a który był dotychczas przeciwny podejmowaniu prób porozumienia z robotnikami. Jest to koncern, będący własnością kapitalistów francuskich, których metody wyzysku robotników, niejednokrotnie już potępialiśmy.

ZBIÓRKA NA POMOC DLA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH

Wobec przeciągającego się zatargu w Zagłębiu Naftowem, rozpoczęta została wśród socjalistycznych związków zawodowych, zbiórka na fundusz pomocy strajkującym pracownikom naftowym.

Zbrodnia na sali sądowej

HAMBURG, (PAT). W czasie rozprawy sądowej w Hildesheimie oskarżony o pobicie żony, nieżyjącej z nim, błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni flaszkę z kwasem solnym i oblał twarz żony, składającej zeznania. Kobietę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawcy omal nie zlinczowano.

Czwarty dzień procesu kasiarzy

Monter Dąbrowski „sypie się”

Gładkie tłumaczenie współpracy z bandą „Szpicbródki“ nie powiodło się

Wczorajszy dzień procesu bandy „Szpicbródki“ zdecydował o losach montera Dąbrowskiego, jeśli można tak mówić przed wydaniem wyroku.

Tak, jak dla Weissa onegdajsze zeznania wypadły nadzwyczaj kompromitująco, i Dąbrowski przeżywał swój marny dzień. A zaczęło się dobrze.

Z rana Dąbrowski zapytany przez przewodniczącego, by opowiedział wobec fachowców, wezwanych w charakterze biegłych, w jaki sposób wszedł w całą aferę, wywołał sensację swemi zeznaniami.

— Poznałem Weissa w Sosnowcu, — mówił, — przeprowadzając remont w tamtejszym oddziale Banku Polskiego. Weiss powołał się na jakiegoś kolegę, mego czy swego, już nie pamiętam i przedstawił się jako Jasiński, prezes związku ziemian. Wzbudził odrazu zaufanie we mnie swym wyglądem i zachowaniem się. Nie miałem prawa przypuszczać, że chodzi o wciągnięcie mnie w sprawę kryminalną, gdy zagadywał o masowy obstalunek aparatów radjowych dla ziemiaństwa. Dałem mu swój adres warszawski, pod którym miał mnie wkrótce odwiedzić.

Rzeczywiście po pewnym czasie zgłosił się; poszliśmy do cukierni Kleszcza i tam oświadczył mi, że wiedząc, iż pracuję przy aparatach alarmowych, instalowanych w skarbcach bankowych, ma pewną propozycję. Odpowiedziałem, że ja aparatów takich nie robię, tylko wiem, gdzie można je nabyć. Weiss zaproponował mi pośrednictwo w kupnie takiego aparatu, potrzebnego mu do zabezpieczenia kasy Związku Ziemian w pewnym majątku na prowincji. Obiecałem, że podejmę się kupna, za jego pieniądze, u wynalazcy inż. Malickiego, który kiedyś przyobiecał mi prowizję za nastręczenie kupca na taki aparat. Później po otrzymaniu od Weissa gotówki nabyłem aparat, nie wiedząc dla jakiego celu i komu będzie służył.

Dotąd szło wszystko składnie z zeznaniami Dąbrowskiego, póki przewodniczący nie zapytał go o szczegóły tajemniczego zepsucia się przyrządu alarmowego w Częstochowie, w pół godziny po wyremontowaniu go przez Dąbrowskiego.

Inż. Dąbski zaprzeczył, by tłumaczenie oskarżonego polegało na prawdzie, a nadto zeznał, że Dąbrowski złożył mu fałszywy meldunek o stanie Centrali alarmowej, jakby chodziło o zepsucie jej przez osoby trzecie, podczas, gdy niepoczytalne poprawki były uczynione ręką samego montera, który po ujawnieniu tego, zmieszał się i nie znalazł ani słowa na swe wytłumaczenie.

Z tego wynika, że Dąbrowski pozostawał w kontakcie i na usługach bandy kasiarzy.

Dwaj rzeczoznawcy inżynierowie wydali nieprzychylną opinję dla Dąbrowskiego. Na tem zakończono wczorajszą rozprawę.

Dziś badanie końcowych świadków.

Uroczysty obchód
na grobie
ś. p. Tomasza Bata

Towarzystwo śpiewacze morawskich nauczycieli, których działalność znana jest w całym świecie, urządziło z własnej inicjatywy dnia 28 sierpnia r. b. nad grobem ś. p. Tomasza Baty uroczystość śpiewaczą, na którą zjechało około 8.000 ludzi z całego kraju. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem umiłowanej przez ś. p. Tomasza Batę narodowej pieśni słowackiej:

Nie umrzemy na słomie,
Umrzemy na koniu,
Kiedy z konia spadniemy,
Szabelka zadzwoni...

oraz przemówieniem prokurenta p. Cipery, które zakończył słowami:

„Tomasz Bata umarł, ale duch Jego i dzieło żyją i żyć będą“.

I rzeczywiście każdy, kto dzisiaj przyjeżdża do Zlima, oszołomiony jest ruchem, który tam panuje i ze zdumieniem stwierdza, że panujący kryzys nie daje się tam odczuć. Serce całego przedsiębiorstwa, organizacja sprzedaży w CSR. wykazuje naprzekór kryzysowi wzrost obrotu o 20 procent, w porównaniu z rokiem 1931. Magazyny są puste i na zbliżający się sezon jesienny przyjęto napowrót do pracy ponad 1500 robotników.

Człowiek, na którego czeka gilotyna

Ostatnie dni Gorgułowa, mordercy prezydenta Francji

Sprawa Gorgułowa, mordercy Prezydenta Francji dobiega końca. Ostatni akt tej tragedji rozgrywa się obecnie przed „komisją łaski“, która ma zadecydować o prośbie skazańca, a jak przypuszczają w kołach prawniczych Paryża, kurtyna zapadnie w najbliższych już dniach. Nikt nie wątpi, że prezydent Lebrun nie skorzysta z prawa łaski i morderca odda swą głowę pod nóż gilotyny.

W jakiem stadjum znajduje się obecnie sprawa Gorgułowa? „Komisja łaski“ ma przed sobą kilka podań, a więc przedewszystkiem skazańca, dalej jego żony, która twierdzi, że po procesie Gorgułow do reszty stracił rozum i egzekucja odbyłaby się na niepoczytalnym, wreszcie w aktach komisji znajduje się sprawa, którą wytoczył skazany przeciw jednemu ze świadków, Łazarewowi, oskarżając go o oszczerstwo i krzywoprzysięstwo. Przypomnieć należy, że Łazarew nazwał przed sądem Gorgułowa szefem czerezwyczajki. Do czasu rozpatrzenia tej skargi gilotyna musiałaby poczekać. Władze sądowe, chcąc uniknąć podobnego odraczania wykonania wyroku zażądały od Gorgułowa złożenia kaucji do skargi w wysokości 6.000 fr. Skazaniec takiej sumy nie miał i skargę przeciw Łazarewowi odrzucono.

Dziś już pozostała jedyna, nikła nadzieja na łaskę prezydenta...

•

Najmniej myśli o zbliżającym się fatalnym dniu sam Gorgułow. Jak gdyby zapomniał, że każdej chwili może oddać głowę pod nóż kata. Tylko jeden jedyny raz od chwili wydania wyroku skazany zapytał swego obrońcę:

— Na co oni właściwie czekają? Ja jestem gotów.

Gorgułow zachowuje napozór zupełną równowagę ducha. Dużo i smacznie je — w więzieniu dla skazańców „pensjonat“ jest bardzo obfity — spokojnie śpi, czyta, a najchętniej i najwięcej pisze listów do prokuratora sądu. Z rana i wieczorem żarliwie się modli. Poza tem stara się nawrócić na swą „zieloną religję“ i dozorców więziennych i obrońcę, który mu składa dwa razy w tygodniu wizytę i żonę. Ta ostatnia coraz rzadziej może odwiedzać męża w więzieniu, gdyż za 5 — 6 tygodni oczekuje rozwiązania.

*

Zgodnie z obowiązującemi prawami dowody rzeczowe po wyroku sprzedawane są na publicznych licytacjach. Tym razem sąd Francji odstąpił od obowiązujących przepisów i rewolwer, którym Gorgułow zamordował Prezydenta Doumera oddany zostanie do państwowego archiwum.

Jak wiadomo, przy Gorgułowie w chwilę po zabójstwie znaleziono dwa rewolwery i 27 naboi. Z jednego z tych rewolwerów padły strzały, drugi również nabity i odbezpieczony leżał w kieszeni zabójcy. Ten pierwszy oddany zostanie do archiwum.

Archiwum Francji przechowuje już podobną „pamiątkę“ po zamordowaniu prezydenta Carnot. Jest to zalana krwią wielka wstęga orderowa. Sztylet, którym dokonano morderstwa, jakkolwiek widniał w dowodach rzeczowych sprawy, gdzieś później zaginął. Dziś rewolwer Gorgułowa znajdzie miejsce koło krwawej wstęgi.

„Wynalazek“ Matuszki

zamachowca kolejowego

Sylwester Matuszka, skazany przez sąd wiedeński za liczne zamachy kolejowe, dał znowu światu znać o swej „szanownej“ osobie.

Oto zarząd więzienia otrzymał list od niego, że siedząc samotnie w celi więziennej dokonał wielkiego wynalazku. Wynalazł model turbiny wodnej, która ma zmienić... bieg wód Dunaju. Wynalazek swój Matuszka pragnie zademonstrować podczas dorocznych targów wiedeńskich. Wraz z modelem więzień przysłał list następującej treści:

„Ja niżej podpisany, przesyłam model turbiny wodnej, która zmieni bieg wody na Dunaju, przyśpieszając lub zwalniając prąd rzeczny. Wynalazek swój oddaję pod tym warunkiem, że będzie on wystawiony na targach wiedeńskich w czasie od 4 do 11 września b. r. Dochody z eksploatacji mego wynalazku winny być podzielone w sposób następujący: jedna trzecia wpłynie na rzecz związku wynalazców, jedna trzecia — na zapomogę dla ofiar katastrof kolejowych, jedna trzecia — dla żony mojej i córki. To jest moja ostatnia wola. Amen. Z poważaniem Sylwester Matuszka, zamachowiec kolejowy.“

Władze sądowe dla porządku przesłały model do osób kompetentnych, które orzekły, że „wynalazek“ Matuszki można traktować jedynie jako... zabawkę dla dzieci, lub wytwór chorej fantazji.

Widocznie zdolności Matuszki ograniczają się wyłącznie do organizowania zamachów i mordowania ludzi...

Wesoły Kącik

NIEPOROZUMIENIE



— Panie Prysznic, gdzie panu tak twarz spuchła?

— Gdzie? Gdzie może solidnemu kupcowi spuchnąć twarz? W apaszowskiej spelunce przy wypitce, przy wybitce? Pod mostem?... Naturalnie, że w domu.

— Zawiało pana? Przeciąg?

— Nie przeciąg, tylko pociąg.

— Nie rozumiem.

— Tępy łeb! Pociąg przywiózł moją żonę z letniska.

— Ahaaa... Zastała pana na gorącym uczynku...

— Coo?! Zwarjował pan?! Ja? Ja solidny kupiec! Ojciec rodziny!

— Więc za co panu twarz spuchła?

— Za nieporozumienie.

— Co się stało?

— Żona po przyjeździe, dziś rano, weszła do sypialni i znalazła pod łóżkiem damską podwiązkę.

— I zaczęła śledztwo...

— Nie. W małżeństwie jest inaczej, jak w sądzie. Przedewszystkiem dała mi w pysk.

— Co potem?

— Potem jej widocznie zasmakowało i dała mi drugi raz.

— A co pan?

— Ja się czułem, jak Gorgonowa. Się czułem niewinny, a poszlaki przemawiały przeciw mnie. — Rózia — tłumaczę jej. — Zastanów się! Ja, poważny kupiec, pójdę cię zdradzać? Pójdę sprowadzać do domu kobiety? Pójdę się kompromitować, żeby tracić kredyt?...

To ona się zastanowiła i zaczęła oglądać podwiązkę. I nagle zrobiła się czerwona, jak burak.

— Kubuś! Przepraszam cię! To jest moja podwiązka! Przed wyjazdem zgubiłam taką parę...

Okropne straszne nieporozumienie. Rozumiesz pan?

— Rozumiem, panie Prysznic, ale wytłumacz mi pan jedną rzecz. Czy u pana, jak żona była na letnisku, ani razu nie sprzątano?

— Codziennie. Przecież została biedna kuzynka żony, Salcia.

— To ta Salcia jest szloch. Przez całe dwa miesiące nie wymiotła ani razu z pod łóżka i nie znalazła podwiązek.

— Nieprawda! To jest bardzo czysta i pracowita dziewczyna! Podwiązki znalazła pierwszego dnia i nosiła je przez całe lato.

— Tak? No to skąd wczoraj wzięła się podwiązka pod pańskiem łóżkiem?

— Skąd?! Skąd?! Co to pana do jasnej cholery obchodzi? Szerlok Holmes, psiakrew! Pazłoł won, łobuzie, bo ci dam w mordę!

Napoleon Sądek.

Z otchłani nędzy i bezrobocia

PROSIMY O ZGŁOSZENIE SIĘ

Do redakcji w godz. 5 — 6 może zgłosić się bezrobotny monter i 16-letni Roman, którzy za pośrednictwem „Ostatnich Wiadomości“ poszukiwali zajęcia. Obydwum zaofiarowano pracę.

MATKI, ZLITUJCIE SIĘ!

Opuszczona matka, z siedmiomiesięcznym synkiem, nocuje na ulicy i przymiera głodem. Bardzo uczciwa i pracowita, błaga o pomoc. Za dach nad głową i strawę, obiecuje spełniać gorliwie obowiązki służącej. Wyjechałaby chętnie na wieś. Matki, zlitujcie się nad wydziedziczoną! Łaskawe ofiary dla Stanisławy Dr.

PROŚBA O KSIĄŻKI

Uczenica, bez ojca, który porzucił własne dzieci dla kochanki, pragnie się uczyć, by w przyszłości stać się pomocą dla znękanej matki. Nędza w domu uniemożliwia biednemu dziecku naukę. Tam, gdzie niema na chleb, nie starczy na książki. Może ktoś z czytelników ofiaruje zbyteczne podręczniki do nauki w V oddziale szkoły powszechnej. Potrzebne książki: 1) „Mowa ojczysta“ na klasę II-gą, 2) IV część „Nauki Poprawnego Pisania“, 3) Liturgika; 4) Krantza: „Zbiór zadań rachunkowych“; 5) „Nasza ziemia“. Kurs oddziału V-go; 6) Część I „Opowiadań z dziejów powszechnych“; 7) „Dzieje biblijne“ Gadowskiego.

NAUCZYCIELKA PROSI O KOREPETYCJE

Kwalifikowana nauczycielka, która ukończyła chlubnie seminarjum nauczycielskie, poszukuje posady w szkole. Udziela korepetycji za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty dla Władysławy M.

MECHANIK — TOKARZ

Od roku pozostaje bez pracy szofer mechanik - tokarz. Posiada świadectwo ukończenia technicznej szkoły zawodowej. Przyjmie każdą pracę za najskromniejsze wynagrodzenie, które pozwoli mu wydźwignąć się z nędzy. Łaskawe oferty dla Romana K.

SIEROTA — STUDENTKA

18-letnia sierota, studentka seminarjum nauczycielskiego, znalazła się na bruku bez środków do życia. Błaga o zajęcie wychowawczyni do dzieci. Chętnie wyjechałaby na prowincję. Zna język francuski, może udzielać pomocy szkolnej oraz lekcji muzyki. Łaskawe oferty dla Ludwiki Tr.

BEZDOMNA PODEJMIE SIĘ KAŻDEJ PRACY

Wyeksmitowana, bez dachu nad głową, bez chleba, błaga o zajęcie. Jest młoda, zdolna i pracowita. Oferty dla Zofji W.

Urzędnik pocztowy

— A chociaż sam obecnie z biedy
poszczę,
to jednak nie zazdroszczę
temu człowiekowi
t. j. urzędnikowi
pocztowemu.
— Spytacie czemu?...
— Jam człek wolny,
mogę frywolny
wieść żywot.
Jemu pot
oczy zalewa;
rzeki pieniędzy przez palce przelewa;
wybije stempli miljony!
Z tej, tamtej strony
wołają,
że zbyt długo czekają
na załatwienie...
Zmęczenie
urzędnika nikogo nie wzrusza.
— A on, jak automat w okienku się
porusza.

Servus.

Nareszcie premjera „Księżny Łowickiej“

Cała Warszawa była zelektryzowana wspaniałą defiladą dziarskich junaków w historycznych kostjumach szkoły podchorążych przy dźwiękach marsza z 1831 r.

Był to zwiastun zbliżającej się premjery pierwszego monumentalnego filmu polskiego produkcji Blok-Muzafilm p. t. „Księżna Łowicka“, którego premjerę wyznaczono na piątek 9 b. m. w kinach „Atlantic“ i „Casino“. Nasza stolica była zachwycona tą pomysłową i oryginalną reklamą pierwszej jaskółki nowego sezonu polskiej produkcji filmowej.

Sensacją jest ukazanie się Jadwigi Smosarskiej, w zupełnie nowej postaci wraz ze swymi partnerami: Stefanem Jaraczem i Józefem Węgrzynem oraz wielu innymi. Zainteresowanie ogromne. Reżyserja Krawicza i Warneckiego.

NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Pola wspominała ze smutkiem i rumieńcem swój krótki, ale jakże brzemienny w skutki pobyt w Warszawie. Tola zaś tęskniła za swoją przygodą oceaniczną, widząc oczami wyobraźni postać owego młodzieńca, który skradł jej serduszko pośród bezmiaru wód.

W całej okolicy lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że „Pijaczątka" się odnalazły i zamieszkały w Orzechówku.

Przez pierwsze czasy Tola i Pola nie wychodziły wcale z domu, stopniowo wszakże odważały się na przechadzki coraz dalsze.

Gdyby Krystyna tak się tu nagle znalazła, niewiadomo, czy nie obudziłaby drzemiącej nienawiści i pogardy.

Na jej córki wszakże te uczucia ludności nie przeszły.

Oglądano je raczej tylko z zaciekawieniem.

Była to ciekawość bez złości, przeciwnie nawet stopniowo nabierająca cech sympatji, litości, życzliwości...

Doszło do tego, że nawet uśmiechano się do nich uprzejmie.

Były może jaki miesiąc u Bereńskiego, gdy nagle Tadeusz hr. Terlecki spotkał Tolę na spacerze. Jechał powozem wraz z rodzicami. Tola szła wolniutko z Polą.

Choć powóz przejechał szybko, Tadeusz poznał Tolę i był tem szalenie zdziwiony.

Tola zaś nie dostrzegła go wcale.

Hrabia Hubert był niemało zdziwiony nagłem przejęciem się syna. Zapytał go:

— Co ci się stało?

— Zdawało mi się, że poznałem...

— Kogo? Te panny?

— Tak.

— Muszą być nietutejsze... Ja przynajmniej nigdy je tu nie widywałem.

— Ale ja je też nie stąd znam. Właściwie tylko jedną... Poznałem ją na okręcie, gdy wracałem do kraju.

— Mylisz się, zapewne.

— I ja tak myślę.

Więcej o tem nie rozmawiali, ale Tadeusz, wbrew temu, co rzekł, był najgłębiej przekonany, że się nie mylił. Tak, to była Tola, owa czarująca pasażerka, która zawładnęła jego sercem i myślami od owej pamiętnej chwili.

Zresztą, nic łatwiejszego, jak upewnić się...

Tegoż wieczora zasięgnął języka po wsiach okolicznych i narazie dowiedział się tylko, że imiona dziewcząt brzmią Tola i Pola, oraz, że mieszkają u Bereńskiego w Orzechówku.

Już teraz nie miał wątpliwości: to była Tola, Toleczka, jego ukochana, najdroższa...

Nie omieszkano, oczywiście, powiedzieć mu, że Tola i Pola, to „Pijaczątka" i wtajemniczyć w szczegóły tego nieznanego mu dotąd dramatu.

Teraz dopiero zrozumiał, dlaczego na twarzyczce Toli było zawsze tyle serdecznego smutku.

Opowiadania ludzkie nie zdołały wpłynąć ujemnie na jego uczucie ku Toli. Przeciwnie, raczej jeszcze je spotęgowały. Skoro Tola jest nieszczęśliwa, więc tem bardziej godna miłości.

Wieczorem przy kolacji był tak tem wszystkiem przejęty i zamyślony, że nawet matka go zapytała:

— Co się z tobą dzieje, Tadziu? Jesteś dopiero z nami odniedawna... Czyżbyś już się znudził u rodziców? Już cię znów ciągnie nad morze?

Zamiast odpowiedzi ucałował matkę, pragnąc troskliwością zatrzeć jej wrażenie.

Hrabiostwo Terleccy ubóstwiali swego jedynaka. Od ostatnich dwunastu lat stał się jedynem wiązadłem między nimi. To też przelali na niego całą swoją miłość, wszystkie myśli i troski.

Gdyby nie syn, Hubert prawdopodobnie porzuciłby Irenę po stwierdzeniu wiarołomstwa. Ich całe życie było złamane i zdruzgotane. Dziecko to ich znów połączyło. Na czole dziecka spotkały się znów po wielu, wielu latach po raz pierwszy usta Ireny i Huberta, niewiernej żony i zdradzonego męża. Tadeusz był im więc tem droższy. Uważali go nawet za krynicę odrodzenia ich miłości, za źródło ich obecnego szczęścia.

Pomimo, że Tadeusz był pieszczochem obojga rodziców, nie był jednak zepsuty i odznaczał się pięknym, szlachetnym wzniosłym charakterm. Mieli więc ze swego chłopca wielką pociechę.

Jedyna rzecz, jaka ich martwiła, to zawód, obrany przez Tadzia. Ojciec marzył o tem, aby go kiedyś zastąpił na zamku terleckim i pragnął, aby Tadzio poświęcił się studjom rolniczym, w nim zaś, jako dziecku niepodległej Polski, odezwał się nagle nieprzeparty pęd ku morzu...

Przykro było rodzicom. Bo morze — to rozłąka...

Niesposób wszakże było oprzeć się potężnemu i gwałtownemu zewowi morza w Tadziu. Ukończył z odznaczeniem szkołę kadetów marynarki i już przed rokiem otrzymał szlify oficerskie.

Cały rok był zdala od rodziców. Jedno im przyrzekł, że wszystkie urlopy będzie całkowicie spędzał u nich. Dlatego teraz właśnie był w Terlicach. Tym razem miał nawet urlop nieco dłuższy ze względu na roczny pobyt zagranicą.

Dowiedziawszy się, że Tola mieszka w Orzechówku, pośpieszył do niej niezwłocznie. Bereńskiego nie zastał. **Kazał się wobec tego zameldować wprost u Toli.**

Gdy Tola usłyszała jego nazwisko, zawołała radośnie:

— Polciu, to on, on, on...

Ponieważ zaś Pola nie odrazu zrozumiała, o co chodzi, objaśniła:

— Mówiłam ci przecież, że ten oficer marynarki... ten Tadzik.... bywa w tych okolicach, bo przecież jego rodzice tu mieszkają niedaleko... w Terlicach... Widzisz, że pamiętą o mnie... Ach, jaka ja jestem szczęśliwa, jaka szczęśliwa!...

I zasypała Polę gradem pocałunków...

Pola spoglądała na Tolę ze smutkiem...

Miłość... O, tak, to uczucie bardzo piękne... Daje niekiedy rajskie szczęście, ale często również... piekielne męki...

Oby nie stało się dla Toli źródłem udręk, zamiast rozkoszy!...

— Posłuchaj mnie Tolu... — rzekła.

— Co takiego? I dlaczego patrzysz na mnie z taką grobową miną, zamiast się cieszyć z mojego szczęścia?

— Toleńko... boję się... Taki mnie lęk ogarnia... o ciebie...

— O mnie? Lęk? Ale dlaczego? Mów prędzej...

Pola wszakże milczała. Może się myliła... Więc poco niepotrzebnie smucić Tolę?

Postanowiła tylko bacznie czuwać nad nią, gotowa na wszystko, choćby na największe poświęcenie, nawet życie swoje oddałaby, aby tylko oszczędzić ukochanej siostrzyczce jakichkolwiek przykrości. Postanowiła też strzec troskliwie, aby matka po powrocie zastała choć jedną swoją córkę... jeszcze niesłańbioną... Poprzysięgła sobie:

— Oddam życie, gdyby było trzeba... oddam bez wahania... aby tylko Toli nie stało się coś złego...

Dalszy ciąg nastąpi.

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Zbrodnia w pociągu pośpiesznym

Delegowany wywiadowca, bardzo przystojny i sprytny chłopak, zdołał już po paru dniach rozkochać w sobie dziewczynę i doskonale odgrywał rolę narzeczonego. W międzyczasie zmuszony byłem na kilka dni wyjechać do Nowogródka. Po powrocie oczekiwały mnie bardzo ważne wiadomości.

— Mam nadzieję, panie komi... wywiadowca. — że jesteśmy na dobrej drodze. Wczoraj zacząłem rozmawiać z moją „narzeczoną" o dokonanem w pociągu morderstwie Okazuje się, że zarówno Koropkinowa jak i ona, czytały w gazetach o znalezieniu trupa w wagonie i nawet ona zagadnęła swoją panią, czy to czasem nie jest ich pan, ale ta ofuknęła ją, żeby nie zawracała głowę. Dowiedziałem się również, że od czasu popełnionego morderstwa. Koropkinowa posyła ja codziennie z samego rana po gazety, czego dawniej nigdy nie **robiła.**

— Czy dowiedział się pan cośkolwiek o tym młodym człowieku, o którym wspominał do zorca?

— **Owszem. Od kilku dni nie przychodzi. Ostatnim razem był przed czterema dniami. Służąca podsłuchiwała pod drzwiami i opowiadała mi, że się kłócili.** Dokładnie nie wie. co zaszło, słyszała tylko, że chciał od niej pieniędzy, a Koropkinowa nie chciała dać. Rozgniewany wyszedł i od tego czasu więcej się nie pokazał. Przedwczoraj Koropkinowa otrzymała przez posłańca list i służącej się zdaje, że list był od niego.

— Musi pan skłonić służącą, by następny list, jaki przybędzie dla Koropkinowej panu doręczyła. Jest to bardzo ważne i spodziewam się, że z listu tego dowiemy się bardzo dużo, a może nawet przyczyni się do ujęcia sprawców.

— Ale jak to mam zrobić?

Namyślałem się przez chwilę, **wreszcie wpadłem na następujący pomysł.**

— Powie jej pan, że chciałby się pan z nią jak najrychlej pobrać, ale niema pan pieniędzy. **Jest jednak droga do ich zdobycia. Otóż podejrzewa pan, że za mordowanym jest Koropkin i że to Korobkinowa wraz z jej przyjacielem go zamordowali.** Gdyby zatem udało wam się zebrać przeciw niej dowody winy, to z pewnością da wam tyle pieniędzy, ażeby wystarczyło na ślub **i urządzenie się. Oczywiście, pan sam musi wiedzieć najlepiej, czy możemy to zaryzykować i czy nie uprzedzi ona o wszystkiem Koropkinowej.**

— **Doskonały pomysł, panie komisarzu. Jestem pewny, że się uda. Dziewczyna jest tak we mnie rozkochana, że zrobi wszystko, co jej każę.**

— **Jeszcze jedno. Dowie się pan od niej, czy Koropkinowa** odprowadzała męża na dworzec i jak była ubrana, a co najważniejsze, czy nosiła woalkę.

— **Dziś wieczorem się z nią spotkam i zdam panu komisarzo wi relację.**

— Oczekuję pana zatem w hotelu. Może pan przyjść o każdej porze. Gdyby mnie nie było, to dowie się pan od portjera. gdzie mnie pan zastanie.

Z niecierpliwością oczekiwałem w hotelu jego przybycia. O godzinie dziesiątej poszedłem na kolację do pobliskiej restauracji „Warszawianka". Wreszcie około godziny dwunastej zauważyłem go wchodzącego na salę.

— **I cóż słychać? — zapytałem zaciekawiony.**

— Udało się doskonale. Dziewczyna zgodziła się na wszystko. Mówiła mi nawet, że od samego **początku podejrzewa Koropkinową i że z pewnością wydobędzie** my od niej tyle pieniędzy, ile tylko sami będziemy chcieli. Mówiła mi jeszcze, że w ostatnich dniach Koropkinowa jest bardzo zdenerwowana i kiedy rozlega się dzwonek przy drzwiach, trzęsie się cała. Obiecała mi, że jak o trzyma jakiś list, lub zajdzie coś nowego, to w tej chwili do mnie przybiegnie. Podałem jej adres mego szwagra i powiedziałem, **że tam mieszkam i jestem elektrotechnikiem.**

— A zatem nie zostaje nam nic innego, jak czekać od niej wiadomości. Zachodzi tylko jeszcze jedna obawa, że kochanek Koropkinowej nie będzie więcej pisał. W takim razie trzeba będzie obmyśleć coś inego. W każdym razie spisał się pan świetnie i postram się, by w razie wykrycia mordercy awans i nagroda pana nie ominęły.

— Bardzo panu komisarzowi dziękuję — odpowiedział rozpromieniony. — Postaram się uczynić wszystko, co będzie w mojej mocy.

Po zjedzeniu kolacji rozstaliśmy się.

Następne dwa dni minęły bez żadnego wyniku. Trzeciego dnia przybiegł do mnie wywiadowca. Twarz jego promieniała.

— **Nareszcie mam list!** — krzyczał już na progu. — Jestem pewny, że Koropkinowa wspólnie ze swym kochankiem zamordowała męża, tak przynajmniej wynika z listu. Przepraszam pana komisarza, że pozwoliłem sobie ten list otworzyć, ale musiałem to w obecności służącej zrobić, by nie wzbudzić w niej podejrzenia.

— Ależ naturalnie!

Z niecierpliwością wyjąłem list z koperty i przeczytałem, co następuje:

„Droga Aniu!

Piszę do Ciebie po raz ostatni. **Wiesz dobrze, że to, co uczyniłem, zrobiłem tylko dla Ciebie. Jeżeli Ty mnie opuścisz, to nie pozostaje mi nic innego, jak popełnić samobójstwo,** lub oddać się w ręce sprawiedliwości. Muszę koniecznie na jakiś czas wyjechać z Wilna i nie mam pieniędzy. Zauważyłem, że jacyś ludzie chodzą za mną i gdyby mnie ujęto, to stanie się tylko z Twojej winy i wtedy nie będę milczał. Jeżeli mam zginąć, to zginiesz razem ze mną. Będzie to kara za Twoje skąpstwo. Twierdzisz, że nie masz pieniędzy, ale masz dość biżuterji i możesz sobie poradzić. Oczekuję dziś jeszcze ostatecznej odpowiedzi. Jutro może już być za późno. Radzę Ci raz jeszcze nie zwlekać i nie doprowadzać mnie do ostateczności. Oczekuję Cię dziś wieczorem, tam, gdzie zwykle.

Twój Feliks".

Dalszy ciąg nastąpi.

19-letni kochanek 45-letniej uwodzicielki

zakończył strzałami gorącą miłość

Wiedeń został wstrząśnięty niezwykłą tragedją: 19-letni student, Eryk Glaser dwoma wystrzałami z rewolweru ranił swą kochankę, 45-letnią Elizę Kallei. Jedna kula zraniła kobietę w czoło, druga w rękę.

Co było przyczyną strzałów? Zazdrość! Gloser był zazdrosny o pewnego starca, nadskakującego jego kochance.

Czyżby, aż tak była piękna—owa kochanka, że jej czar oślepił młodego chłopca, nie cofającego się nawet przew zbrodnią?

To, co mówią o pani Kelei kroniki Wiednia — tłumaczy czyn gorącego młodzieńca.

Pani Kallei urodziła się w Polsce i jako młode dziewczę wyjechała do Wiednia i tu wkrótce zabłysła... w półświatku. Mimo to, opanowała serce bogatego i statecznego fabrykanta Kallei'a, że ten poślubił ją.

Dziewczyna nie okazała żadnej wdzięczności za ofiarowane stanowisko społeczne i pieniądze i rozpoczęła serję zdrad, od których aż się trzęsła opinja to warzyska. Młoda małżonka spędzała całe noce w towarzystwie swych wielbicieli w barach, na dancingach. Zdobyła sławę doskonałej tancerki na... stole pomiędzy butelkami i nie kryła się z zamiłowaniem do pieszczot, któremi pozwalała się obdarzać nawet publicznie.

Częstokroć pijana pani Kallei znajdowała odpoczynek w komisarjacie policji i jej nazwisko znalazło się w niejednym protokóle, opiewającym fakty zakłócenia porządku publicznego i obrazy moralności.

Pan Kallei nie mógł długo wytrzymać. Zażądał rozwodu. „Wesoła żonka" wyraziła swą zgodę, ale za cenę 50000 dolarów. Z ciężkiem westchnieniem p. Kallei wypłacił gotówkę i z ulgą rozstał się z żoną.

„Wesoła rozwódka" pędziła swawolny żywot, urządzała w swem mieszkaniu orgje, na które nawet policja zwróciła uwagę.

Miesiące mijały pani Kallei na nocnych eskapadach z artystką filmową Szarlotą Ander, przyczem obie damy odwiedzały najgorsze spelunki. Pani Kallei w czasie tych wycieczek poznała znanego aferzystę - dżentelmena, Szwarcbarta. Została jego kochanką i miała wiele nieprzyjemnych chwil, kiedy aferzystę aresztowano, a piękną awanturnice posądzono o udział w brzydkich sprawach łotra - eleganta.

Hulanki i orgje wyczerpały szybko 50000 dolarów i w rezultacie piękna pani Kallei została... przewodniczką.

Można ją było spotkać w luksusowych hotelach, proponującą swe usługi bogatym gościom o biecującą pokazanie takich miejsc do których żaden przewodnik nie zaprowadzi. Propozycja pięknej kobiety nie spotykała się nigdy z odmową. Następnie potrafiła tych, którzy oddali się jej w opiekę, tak usidlić, że....zarabiała doskonale. Jakiś Amerykanin kupił jej wspaniały apartament; Brazylijczyk — bezcenną kolję brylantową; plantator z Południowej Afryki — futro, które uchodziło za najdroższe w całej Austrji; kupiec z Konstantynopola — zostawił na stoliku w buduarze czek na tysiąc funtów!

Ale pani Kallei, choć już dosięgła wieku 45 lat, pragnęła prawdziwej miłości. I ta się zjawiła — w sercu młodego, pięknego chłopca — Eryka Glasera.

Poznali się w parku — i zaczęły się upojne dni i pełne rozkoszy noce. Młodzieniec porzucił dom, studja — i nie odstępował na krok od leciwej, lecz ciągle pięknej kochanki.

Nagle — piekło! Eryk dowiedział się, że jego kochanka obdarza względami pewnego starszego i bogatego jegomościa

Po kilku zdaniach z ust kochanki, które utwierdziły go w podejrzeniach — wyciągnął rewolwer.

Strzały zakończyły miłość.

Atak epileptyczny w dzień ślubu

Państwo Cz.-k. zamieszkali w okolicach Żelaznej, obarczeni 6-iorgiem dzieci, stale byli prześladowani przez los. Ledwie zdołali wykurować jednego syna z groźnego tyfusu, a już musieli szukać łaski u bogatych krewnych, by można było wysłać na letnisko drugiego syna — gruźlika.

Nadomiar tych nieszczęść w domu pozostała najstarsza córka, 33-letnia Marja. Była to dziewczyna nagół i przystojna i inteligentna, miła i wesoła, a mimo to nie znalazł się kandydat, który pragnąłby pojąć ją za żonę.

Coprawda znalazło się dwóch, którzy mieli zamiar poślubić Marję, gdy jednak doszło do prozy, to jest do finansów — kandydaci szybko ulatniali się. Biedna Marja nie miała bowiem posagu!

Tygodnie, miesiące i lata płynęły nieubłaganie. Marja traciła powab młodości, policzki wiedły, a koło oczu poczęły tworzyć się zmarszczki. Nie dawała jednak poznać rodzinie, jak bardzo cierpi. I oto złośliwy los, pastwiąc się nad nieszczęsną kobietą, postanowił znów zadać cios!

Po przebyciu nagół niegroźnej choroby, Marja dostała pierwszego ataku epileptyczne go! W domu zapanowała rozpacz. Rodzice przechodzili niewysłowione męki, gdy musieli patrzeć na powtarzające się co raz częściej męki chorej.

Zrozumieli, że odtąd Marja skazana jest nieodwołalnie na staropanieństwo, gdyż nie znaj dzie się śmiałek, któryby prag nął pojąć za żonę tak chora nie wiastę.

Któregoś dnia nadeszła radosna wieść. Oto listonosz przyniósł przekaz na 400 dolarów. Jak się okazało pieniądze przysłali krewni, zamieszkali w Ameryce. W liście, który nadszedł w kilka dni później, krewni pisali, że pieniądze są przeznaczone wyłącznie dla Marji.

Mając tak poważny kapitał, rodzice postanowili jeszcze raz popróbować szczęścia. Wezwano swatów i ci przystąpili do akcji.

Po paru dniach znalazł się kandydat: skromny, cichy mlodzian, stały mieszkaniec malenkiego miasteczka prowincjonalnego.

Gdy przedstawiono mu Marję, wyraził swe zadowolenie radosnym uśmiechem, Marja spodobała mu się. Reszta poszła dość szybko i oto nadszedł dzień ślubu.

Nagle o zgrozo! W chwili ostatecznych przygotowań Marja nagle zbladła, zachwiała się i padła na podłogę. Atak epileptyczny!

Goście w popłochu rozbiegli się, przeraźliwie wzywano pomocy. Niedoszły mąż patrzał z przerażeniem na rozgrywającą się scenę.

Wreszcie i on ocknął się i chyłkiem zbiegł...

Marje ocucono. Gdy o przytomniała pierwsze jej pytanie brzmiało: „A gdzie on"?

W pokoju zaległa śmiertelna cisza i Marja zrozumiała...

Kobiety rugują z pracy mężczyzn

Stwierdza to statystyka

Ostatniemi czasy napływ kobiet do wszelkiego rodzaju warsztatów pracy jest stosunkowo znacznie większy, aniżeli mężczyzn. Jeżeli wziąć ostatnie pięciolecie, to od r. 1927 liczba mężczyzn, utrzymujących się z pracy najemnej wzrosła do chwili obecnej z 1.548 tys. do 1.729 tys. 11.7 proc.), gdy kobiet z 664 do 772 tys. (16.3 proc.). Przytem okazuje się, że bezrobocie wśród mężczyzn stale jest większe aniżeli wśród kobiet. Tak więc na 100 mężczyzn i kobiet, żyjących z pracy najemnej, w r. 1927 bezrobotnych było mężczyzn 9, kobiet 8, w r. 1928 — 8 i 5, w r. 1929 — 5 i 4, w r. 1930 — 7 i 6, w r. 1931 — 12 i 8 i w r. 1932 — 14 i 5. Dla poszczególnych dzielnic stosunki układają się w ten sposób, że w woj. centralnych mamy 16 bezrobotnych mężczyzn i 12 kobiet, we wschodnich — 11 i 6, w zachodnich 16 i 6 i w południowych — 10 i 2. Różnice są wręcz rażące, zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, a więc przedewszystkiem na Śląsku, gdzie brak rąk roboczych.

Proste arytmetyczne obliczenie dowodzi, że gdyby kobiety zastąpić mężczyznami, to nietylko nie byłoby bezrobocia wśród mężczyzn, ale nawet odczuwanoby pewien — i to dość znaczny — bezrobocie poczyniło największe spustoszenie.

Oczywiście jest to niemożliwe, każdy bowiem ma prawo do pracy, a kobieta staje się poważnym konkurentem nietylko dlatego, że może i chce wogóle pracować, ale przedewszystkiem dla tego, że jest stosunkowo mniej wymagająca. W okresie kryzysu jest to wzgląd nader ważny i nawet do pewnego stopnia, jak widzimy, decydujący. Dzieje się tak nietylko w dziedzinie pracy fizycznej, ale i biurowej. Tak np. stanowiska gorzej płatne, do 200 zł. miesięcznie, obsadzone są przez mężczyzn w ilości 9,4 proc. ich ogólnej ilości, kobiet zaś — 17,6 proc., od 200 do 400 zł. — mężczyzn 31,6 proc., kobiet — 40,6 proc., i 400 — 600 zł. — mężczyzn 27,3 proc., kobiet — 29,9 proc. Tym sposobem lepiej płatne stanowiska pozostają dla mężczyzn 31,7 proc., dla kobiet tylko 11,9 proc. Nic dziwnego, że kryzys ruguje przedewszystkiem droższego pracownika, a na tem tracą mężczyźni, zyskują kobiety.

IKS.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. M. T. z Mokotowa.

Z wielką przykrością musimy się wyrzec drukowania niezmiernie interesującego listu Pańskiego, ale dyskusja w tej mierze zostala już wyczerpana. Doprawdy wielka szkoda, że Pan nie nadesłał swego listu wcześniej.

P. Jaśka S.

najlepiej zrobi, jeżeli się przyzna rodzicom do tego, co się stało i już się „nie odstanie". Nie wyobrażam sobie, aby rodzice wypędzili rodzoną córkę z domu tylko dlatego, że ukocha ny wykorzystał jej łatwowierność i zniknął, pozostawiając po sobie „żywą" pamiątkę. Dalibyż dowód, że nie są godni miana rodziców. Prawdziwie kochający rodzice nie przestają kochać dzieci, nawet najgorszych zbrodniarzy, czemużby mieli nie zaopiekować się córka, która padła ofiarą własnej nieświadomości.

Trzeba było córkę odpowiednio wychować, nie zatajałaby przed nią niczego, a uczyniliby ją odporniejszą życiowo. Sami zawinili, niechże teraz nie mszczą się na ofierze swej ciemnoty, lecz dopomogą jej w nieszczęściu. Nic gorszego, niż fałszywy wstyd. To się zawsze mści — na niewinnych.

PP. C. i M.

1) Powiedzieć. 2) Nie zważać. 3) Dobra myśl. 4) Pod żadnym pozorem. 5) To byłoby nikczemne.

P. Stefie.

Proszę się najpierw uspokoić, bo doprawdy może Pani wpaść w ciężką chorobę nerwową, a wtedy marzenia Pani z pewnością staną się nieziszczalne. Gdy Pani się uspokoi — ale dopiero wtedy — proszę się do nas zgłosić. O ile Pani ma doprawdy odpowiednie warunki, będziemy Pani mogli służyć listem polecającym.

P. Leopoldowi z Targówka.

Zapomnieć o Hance, zająć się Zosią.

P. Żenobji Skrz.

Wyznać mu wszystko. Droga obojętna. Najlepiej byłoby osobiście, ale można również telefonicznie, albo listownie.

P. „Janczarowi".

Trzeba przezwyciężyć nieśmiałość, odważnie „brać się do rzeczy", a z pewnością przyjdzie powodzenie, bo „odważnym szczęście" sprzyja. Oczywiście, warto się otrząsnąć ze „staroświeckich" poglądów. Może wojsko Pana wykształci na większego junaka. Tylko nie tracić wiary w swe siły. To najważniejsze!

P. Anetce.

Narazie nich zostanie, jak jest. Później sam zrozumie, że utrwalanie takiego związku nie jest racjonalne.

P. „Pionek" z Włocławka

nie wie, którą wybrać z dwóch niewiast: blondynką o pięknem ciele, lecz brzydkiej duszy, czy brunetkę o brzydkiem ciele, lecz pięknej duszy. Uwielbia urodę blondynki, ale korzy się przed pięknem duchowem brunetki.

Odpowiedź nietrudna: piękność cielesna szybko przemija, piękność duchowa pozostaje. Ale... skoro Pan ma dopiero 20 lat, czemu się Pan tak śpieszy? Może Pan jeszcze znajdzie niewiastę, która, nie będąc brzydką, posiadać będzie również zalety duchowe. Bo i takie — choć bardzo rzadko — się trafiają...

P. P. P. P.

Poinformuje Pana kancelarja parafji prawosławnej na Podwalu lub Pradze.

P. Zocha H-cz

może ze spokojnem sumieniem na to się zdecydować. To najzupełniej niewinna i w całej pełni się Pani należąca rozrywka. Zwłaszcza, że mąż nie będzie miał nic przeciw temu, więc jakież jeszcze mogą być wątpliwości?

P. Marysieńka z Wolskiej

jest w dziwnej sytuacji. Kochała się bardzo w pewnym chłopcu, sama mu wyraźnie oświadczyła, on wszakże zbył ją zimną obojętnością, czem omal nie doprowadził jej do samobójstwa. Czytając jednak dobre rady w „Ostatnich Wiadomościach", zaniechała samobójstwa, zdobyła sie na silną wolę i zapomniała o ukochanym, ro zumiąc rozsądnie, że niejeden chłopiec na świecie.

Gdy wszakże tylko z nim zerwała, on nagle oprzytomniał i wyznał jej, że kocha ją szalenie bez niej żyć nie może i zabija, jeżeli nie uzyska wzajemności. Za późno! P. Marysieńka już go tak wyparła ze swego serduszka, że nie jest w stanie pokochać go ponownie. Trochę jej go żal, gdy wspomina własne udręki miłosne, ale trudno. Boi się tylko jego gróźb. Prosi o rade.

Nie bać się tych gróźb! Bywa ją przeważnie czcze i niespełnione. I skoro już Pani dla niego nic nie czuje, nie zmuszać się. Nie kuj żelaza, póki gorące, niech teraz cierpi. Szczęście ma taki „zwyczaj", że gdy go nie schwycić w odpowiedniej chwili ucieka, niekiedy już bezpowrotnie. Ukochany Pani doświadczył tego na sobie w sposób bolesny. Niech to będzie nauczka dla wszystkich.

P. Lilce Ch.

Napisać do Zyzia. Może wróci...

„Smutnej Brunetce" z Lublina.

Korespondować nadal zarówno z Zakopanem, jak z Krakowem. I nie rozpaczać. Gdy się ma 16 lat, ma się jeszcze dużo, dużo czasu...

P. „Szwaczce".

Różnica stanu między urzędnikiem a szwaczką nie byłaby, mojem zdaniem, przeszkodą do małżeństwa, ale skoro jego miłość wygasła, należy go sie wyrzec. Małżeństwo, nieoparte na wzajemnej miłości nie będzie szczęśliwe.

PEŁNA TABELA

V-ej Klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

Główne wygrane

20.000 zł. na nr. 142884.

15.000 zł. na Nr. 144705.

10.000 zł. Na N-ry: 39976 63605.

5.000 zł. Na N-ry: 91896 105062 151653.

3.000 zł. Na N-ry: 5790 59553 125104 130929 139084 141082.

2.000 zł. Na N-ry: 9532 12004 52894 77265 96224 102872 114980 119829 122307 132100 748 137589 143295 153481.

1.000 zł. na nr. nr. 3059 4446 5593 7211 15588 23715 26685 838 27481 31694 43462 51545 55608 65379 66431 67766 69711 71413 76421 92436 93145 96058 363 97366 99921 103814 107237 109759 123291 128289 756 130780 132308 672 137877 143167 145279 156485 157551. 85153.

Stawki

Stawki do przerwy

128 202 536 725 48 99 838 920 57 1636 717 1800 99 961 2142 246 315 24 429 52 504 827 3056 194 386 400 28 580 613 773 909 4111 699 4747 945 5280 315 54 453 83 511 718 818 84 5908 46 6045 49 223 504 15 70 703 949 61 7206 7348 65 481 771 932 8073 222 362 454 561 81 8654 75 817 47 994 9093 253 525 702 21 880 905

10108 288 519 74 662 66 11418 837 12172 12259 66 371 83 686 832 13224 399 490 560 94 13630 766 845 941 14036 45 121 651 15222 93 15484 787 857 16197 440 542 98 17007 307 41 17445 678 18123 758 911 69 19155 437 670 967

20173 566 74 686 92 706 824 21050 178 80 21238 502 36 99 802 17 948 22016 63 118 415 63 22588 608 24 29 67 716 23050 207 307 80 895 24021 36 491 800 29 62 994 25016 60 73 196 338 25439 901 93 26046 80 188 251 67 319 420 36 26700 27099 103 76 399 436 85 582 777 96 940 28280 338 78 803 83 970 29132 397 703 932

30318 455 718 54 835 937 31096 309 672 32344 425 700 948 33043 361 461 766 976 34071 34081 235 38 404 24 78 582 613 67 808 987 35033 410 22 522 655 65 778 926 50 36014 62 36103 12 98 429 525 44 682 710 37002 213 53 54 37538 87 98 860 936 38225 672 94 729 881 39006 54 411 532 623 36

40024 262 424 873 41020 36 121 35 38 279 41642 88 979 42109 340 801 75 716 54 931 43004 575 81 659 83 788 878 88 909 44006 223 44245 83 400 598 720 832 946 55 45317 846 48 45869 46035 151 68 383 583 659 64 869 47064 47772 920 48561 624 42 788 49559 89 777

50576 763 936 51031 132 79 388 548 958 52111 202 70 310 518 69 854 908 53007 178 219 53235 343 52 464 85 94 512 42 626 33 38 710 53806 22 902 54202 84 368 434 991 55031 341 55527 699 979 56087 185 242 361 96 539 48 61 56608 62 750 826 907 57089 119 235 90 394 422 57449 602 15 736 815 22 53 71 58011 163 84 373 58545 622 879 59016 41 128 41 562 99 673 871 59932 88

60063 296 469 74 576 610 926 61007 124 234 61274 456 558 647 768 62132 74 334 417 52 705 62764 63057 58 133 38 83 94 279 481 606 833 63865 82 916 64152 53 92 237 306 31 60 73 460 64607 713 842 933 65341 78 403 16 42 48 767 65964 66000 143 71 245 64 408 59 99 67004 29 67113 45 361 545 687 99 725 37 922 59 68118 68437 46 523 615 730 67 807 31 926 69278 452 69572 899 988

70014 20 73 74 107 36 205 339 499 513 674 70774 71026 39 516 600 72085 480 97 574 668 73105 340 476 541 660 716 74245 72 519 704 09 75172 200 73 376 666 76058 63 159 263 557 609 76672 922 55 77046 54 71 135 64 78 219 306 501 77666 824 78142 309 11 18 466 501 658 79252 79297 303 86 489 504 09 944

80024 36 259 351 502 670 89 736 79 936 81077 211 636 785 898 99 900 82130 52 76 78 95 82223 393 595 660 745 54 839 83203 97 533 42 83512 65 78 79 88 743 84331 39 94 523 703 829 84563 85255 99 581 716 990 86202 04 07 19 319 86358 516 611 9991 87070 180 310 686 916 88065 147 20 315 95 96 459 637 57 88 717 40 88817 87 89085 161 620 877

90032 47 8 182 762 841 996 91099 114 201 91658 95 727 821 92164 265 83 98 458 76 524 45 92782 816 938 93158 255 81 327 486 92 520 710 93808 955 94016 94 386 423 622 37 721 923 95054 304 49 616 89 96064 283 315 86 627 772 96853 87 97021 42 61 83 153 344 47 476 564 97744 863 98147 215 420 535 825 53 64 92 99 98930 99020 464 99 556 792 854 965

100007 110 242 433 546 699 847 901 76 101148 59 636 849 57 928 102202 54 422 545 102935 103065 271 87 535 749 800 948 104082 104119 264 334 44 761 819 41 953 105117 365 105427 40 630 106030 137 93 288 97 360 88 415 106833 107033 62 320 405 600 744 53 953 108286 303 39 53 471 98 500 19 634 792 988 109107 57 63 321 530 60 641 701 837

110002 76 175 208 40 69 338 443 66 70 701 110724 111091 104 18 54 58 71 282 484 610 45 112034 61 64 143 491 523 66 59 798 113031 513 113960 114030 426 534 40 640 715 115208 65 115344 488 568 76 632 875 948 116133 87 408 116508 40 701 60 873 974 117033 45 115 34 210 117298 358 486 535 67 755 883 909 118019 128 118226 39 70 409 77 727 820 43 119181 256 97 119504 22 601 29 976

120186 262 369 400 26 552 666 96 722 841 120899 941 121042 60 89 208 376 89 430 74 529 121638 838 979 122158 93 319 79 527 719 73 122943 123021 98 265 463 654 67 755 816 124202 124327 91 530 53 776 859 999 125270 322 80 125496 537 682 708 126002 219 393 534 47 775 127036 355 72 508 58 69 846 128076 263 366 128402 531 663 761 129565 92 693 793 862

130301 58 457 503 926 131145 268 349 704 131817 50 60 73 132004 157 73 228 133065 176 133397 451 565 724 134388 481 709 932 71 135113 24 249 321 496 735 136095 225 74 690 136859 97 137041 577 642 754 835 932 138226 138231 32 553 934 139067 138 325 423 519 651 139942 79 83

140021 106 54 66 80 200 475 527 672 701 140818 62 75 99 924 141045 76 227 345 894 142137 52 216 480 556 799 870 89 978 143049 143185 558 748 144178 310 98 507 90 98 721 73 144946 145151 258 521 777 968 146007 88 129 146342 89 402 22 649 941 147078 136 53 404 06 147577 647 784 862 148027 346 89 471 570 661 148737 80 99 825 67 149085 116 273 417 550 149875 80 87

150058 114 208 73 386 440 53 580 661 759 150950 151119 216 95 316 53 553 63 92 696 708 151794 929 32 74 152081 235 333 426 37 507 152615 757 804 153130 75 296 99 568 651 837 50 153956 82 154544 636 809 906 155030 248 592 155635 156219 63 660 62 825 978 157054 57 232 157257 385 501 52 72 77 620 731 85 812 43 955 158141 324 412 515 614 43 59 804 51 159170 207 159242 84 502 19 508

Stawki po przerwie.

128 32 200 02 383 441 536 718 25 48 76 89 799 838 920 57 60 1085 86 131 216 313 48 437 1623 36 717 81 800 99 961 2037 142 246 315 24 2429 52 66 504 78 80 664 71 827 55 3004 56 184 3194 204 386 400 28 806 69 80 613 773 813 84 3908 84 67 4046 65 111 31 262 684 99 747 806 4935 45 74 5106 46 280 315 54 453 83 511 74 5718 44 818 80 84 908 46 6036 45 49 223 82 6476 504 15 29 70 603 703 05 949 61 88 7151 7208 348 65 481 544 745 71 932 8073 99 102 222 8224 362 454 561 81 650 54 75 817 47 994 9093 9110 253 80 384 477 525 675 702 21 880 905

10024 55 108 288 429 76 519 74 662 66 753

11333 418 20 550 68 632 49 837 12172 241 59 66 12354 71 83 592 637 64 86 832 46 940 13001 73 13224 28 399 490 560 94 630 766 800 45 941 14035 36 45 121 281 531 603 51 15044 141 222 15293 484 587 652 751 55 87 857 16197 440 542 16598 624 732 89 17007 183 84 91 307 41 62 97 17445 75 678 807 997 18123 45 254 340 557 636 18758 81 911 69 19097 155 437 670 967

20173 330 68 566 74 663 86 92 706 56 61 80 20824 942 21050 60 178 80 238 83 478 502 15 36 21599 615 802 17 948 22016 63 118 254 415 63 22588 608 24 29 67 71 716 76 834 64 23024 34 23055 207 307 80 742 76 895 953 24019 21 36 24177 378 459 91 647 800 02 29 62 994 25016 60 25075 131 96 338 403 39 595 820 47 901 93 26046 80 111 75 88 254 67 319 420 36 599 636 26700 954 27099 103 76 204 53 69 399 436 41 27485 582 777 96 940 28017 241 75 80 328 38 28348 78 94 98 593 803 83 970 29060 132 298 29397 98 643 703 17 38 932

30142 275 318 63 97 455 614 711 94 835 937 31023 96 121 75 309 672 794 843 32171 344 87 32425 52 700 45 878 82 948 33043 68 218 358 33361 461 590 766 976 34071 81 235 38 392 401 34424 78 582 613 25 58 67 778 801 08 55 956 87 35025 33 389 410 22 522 38 655 65 778 852 76 35926 50 36014 62 103 12 25 50 98 383 429 525 36544 682 710 827 955 59 37002 94 161 243 53 37254 71 85 538 77 87 98 627 860 938 38065 225 38410 655 72 94 729 829 80 81 39006 54 178 237 39248 411 505 08 32 603 27 36 98 712 871

40011 24 262 415 25 573 610 900 25 41020 36 41036 65 121 35 38 214 29 356 524 642 66 71 88 41793 930 79 42072 109 209 340 456 501 09 75 42716 54 931 43004 575 81 639 83 788 878 98 43969 44006 33 47 113 223 45 83 400 510 98 662 44720 94 832 946 55 45261 79 317 464 546 48 45823 69 46026 35 67 151 68 383 583 659 64 714 46869 91 974 47045 61 97 138 221 316 26 592 47658 772 920 87 48311 35 403 518 45 61 66 624 48642 736 88 913 49107 15 230 38 382 559 89 49754 56 77

50079 251 71 377 431 60 576 749 63 936 43 51031 61 132 79 353 55 62 68 414 75 848 58 648 51807 55 958 52111 202 04 70 310 65 85 96 429 52518 69 729 37 854 56 908 53007 31 118 78 219 53235 343 52 464 85 94 512 42 43 85 608 26 33 53638 54 80 710 87 806 22 902 54202 51 76 81 54368 89 434 610 704 90 858 991 55031 36 104 55284 341 474 91 527 618 99 729 46 810 24 65 55876 82 85 955 97 56087 103 85 242 361 96 539 56548 69 608 14 62 83 750 826 907 30 57089 57117 19 235 98 394 422 36 49 656 602 15 736 57815 22 53 71 58011 21 131 63 84 349 73 71 58408 30 525 45 622 39 792 857 78 79 961 59016 41 128 41 53 201 562 99 673 770 75 871 59900 32 88

60041 63 294 96 311 55 423 27 69 74 545 76 60610 24 25 746 82 926 61007 108 24 234 74 61359 456 558 647 73 701 68 85 891 62034 132 62168 74 334 417 52 531 50 705 64 808 63 66 63033 57 58 133 38 83 94 206 79 464 72 81 63555 606 833 65 82 916 64802 152 53 85 92 64202 37 306 31 60 73 460 597 307 24 93 710 64713 842 79 80 932 33 65341 78 403 16 30 42 65448 619 711 67 71 964 66000 143 62 71 95 66245 64 408 41 59 77 99 510 834 51 67004 29 67113 45 74 271 309 21 71 456 71 545 94 642 67699 725 30 37 922 59 68118 74 267 437 46 57 68523 615 730 67 807 31 45 89 926 69018 98 69233 78 304 427 52 64 555 72 899 958 88.

70014 20 73 74 107 36 205 35 96 339 75 499 70513 84 674 774 855 939 71027 39 88 399 411 71509 10 16 600 84 72028 85 430 97 574 668 72692 73074 105 340 472 541 650 54 716 97 984 74016 40 102 245 72 356 519 75 704 9 84 867 955 75047 52 112 72 200 73 376 506 666 776 808 53 75885 933 37 76058 63 129 40 59 253 442 557 76565 609 45 72 708 50 891 7 902 22 49 53 55 77000 14 46 54 71 135 64 78 88 219 306 501 77533 63 93 666 824 943 82 78142 309 11 18 78366 78 73 501 96 622 49 58 84 775 927 79073 233 52 97 310 65 86 469 97 504 9 62 724 79753 74 91 835 944 47.

80021 24 37 64 131 259 78 351 83 503 61 80670 89 91 936 79 823 50 68 933 36 55 81077 118 211 301 592 636 725 85 86 824 98 99 81900 86 82063 130 45 52 76 78 99 223 395 82393 415 90 580 94 95 660 738 45 54 839 92 83052 141 203 92 491 533 42 65 78 79 88 722 73743 904 84179 331 39 94 401 73 503 6 13 23 84605 703 27 829 63 947 85250 51 55 84 99 387 84407 22 581 716 89 990 86094 108 86 98 202 86204 07 19 51 319 58 6 3430 39 516 611 848 86901 91 87 87017 36 70 180 268 74 310 85 87551 85 614 17 86 889 916 88065 147 220 315 88395 96 459 558 627 37 57 88 711 17 40 817 88887 90 956 89085 111 28 61 447 556 93 620 89631 39 86 758 83 809 77 78.

90032 182 344 445 514 66 95 708 22 62 96 92261 64 65 76 83 91 98 336 61 458 76 502 24 45 92782 816 938 81 93027 89 119 58 226 55 81 90841 934 75 96 91099 114 201 56 353 55 435 91621 43 58 95 811 21 90 938 49 68 92020 164 93327 486 92 520 612 710 808 55 56 83 955 94016 81 94 196 333 67 86 423 622 37 721 920 94923 95054 122 220 70 304 10 49 84 412 30 95563 69 616 28 89 737 68 875 92 96064 283 98 96315 36 86 627 735 72 853 87 97021 42 59 61 83 97153 269 344 47 422 76 84 522 64 631 744 90 97863 98134 35 47 215 80 87 308 420 55 535 60 98825 53 64 92 99 930 99020 30 77 143 361 464 99499 546 56 792 854 965 73

100007 69 110 216 42 433 540 46 66 679 99 100765 84 847 901 76 101120 26 48 59 94 394 101472 636 709 84 849 57 928 70 77 102202 09 102254 352 422 85 506 26 48 83 652 745 57 102852 64 90 935 103057 65 271 87 535 678 749 103800 11 948 62 104028 82 119 50 264 331 44 104761 807 19 41 67 953 105117 21 261 62 307 105365 80 427 40 545 81 605 30 960 98 106003 106020 26 30 33 39 58 137 93 274 88 97 340 106349 69 88 401 15 541 67 833 107033 62 73 85 107125 51 290 320 62 405 532 600 705 44 53 107877 941 53 108019 38 99 203 86 303 15 39 108353 56 450 71 77 98 500 19 69 634 784 92 108823 988 109005 107 57 63 321 72 88 530 60 109641 701 837 918 61

110002 76 113 75 208 40 69 76 338 73 438 110443 66 70 524 95 625 57 91 701 23 34 896 110983 111091 104 18 54 58 71 207 82 307 476 111484 610 45 864 69 92 963 90 112034 61 [illegible] 112095 111 35 43 223 37 43 491 523 47 [illegible] 112659 81 798 811 65 113031 99 206 354 813 113916 60 114030 181 426 534 40 65 640 709 15 114866 73 80 115064 98 100 208 65 67 344 76 83 115437 44 88 568 76 632 60 875 948 53 116123 116133 87 91 408 75 508 40 701 60 74 99 804 116873 974 117033 45 69 115 34 210 79 98 358 117477 86 525 35 67 755 90 94 805 64 83 909 96 118019 22 35 128 226 39 70 87 409 77 655 727 118843 80 966 119036 68 181 256 97 321 442 119504 22 601 29 976

120140 86 215 61 361 400 26 45 582 666 96 120722 841 99 941 121042 60 63 89 208 376 89 121430 74 529 70 638 84 733 838 979 82 122158 122190 93 261 319 79 448 513 27 709 39 49 73 122838 942 45 123021 98 123062 242 65 463 543 123595 654 67 712 46 94 816 29 124202 311 27 124391 530 53 666 746 76 859 999 125157 228 40 125270 96 319 22 80 446 71 96 537 609 82 708 125799 976 126002 58 181 219 393 533 34 47 701 126775 918 127003 36 270 355 72 487 506 26 58 127569 846 917 128035 76 203 29 63 366 408 128531 663 97 761 91 95 967 129289 565 92 608 129672 93 793 862 926

130261 78 301 08 58 457 503 07 713 806 60 130910 26 131015 30 116 45 94 268 70 92 349 131476 656 704 817 50 60 73 916 132004 157 73 132205 28 55 99 600 09 55 913 134096 105 22 44 134195 375 88 481 546 91 709 61 840 60 64 932 134971 135036 66 113 24 49 224 49 321 84 432 135474 76 96 521 735 64 68 818 45 91 136032 136095 97 119 225 74 430 98 699 720 98 859 83 136897 935 137041 186 353 67 77 92 476 511 39 137577 85 642 53 754 817 35 932 83 138226 31 138232 553 683 849 917 34 139042 138 239 325 139423 519 651 88 775 840 930 79 83

140021 67 89 106 54 66 80 200 90 315 67 400 140475 527 672 701 05 94 819 25 62 75 99 924 140932 79 141041 45 76 77 148 211 26 27 391 [illegible] 141574 680 92 771 892 142137 52 216 18 480 515 142530 56 681 739 99 870 89 978 79 143015 49 143150 82 83 85 301 65 529 58 646 748 914 144068 69 178 226 302 07 10 61 98 418 26 90 144507 90 98 721 73 946 64 145104 67 244 58 82 145302 64 469 521 707 77 883 85 903 68 146007 146015 17 53 88 123 26 45 204 71 342 89 402 22 146431 91 529 50 649 75 728 71 90 941 67 77 147042 52 78 136 53 404 06 577 78 647 706 84 89 147605 62 965 148027 240 46 346 68 89 451 97 148570 661 83 716 37 90 99 825 67 932 [illegible] 149116 273 323 417 950 875 80 87

150036 58 69 78 114 208 73 86 386 89 440 53 150467 526 42 80 646 61 759 871 950 151119 151208 16 23 47 95 316 53 419 47 53 72 516 151517 53 63 92 696 708 58 60 94 801 929 32 74 152081 91 131 235 47 304 33 426 37 507 17 58 152580 615 53 66 82 757 804 976 153058 130 75 153296 99 335 432 568 602 13 51 776 78 826 153837 39 50 59 90 956 82 154064 72 290 364 154544 636 809 29 906 155013 30 111 96 248 155317 577 92 628 35 63 70 156052 157 212 16 156219 63 552 660 62 825 907 64 78 157054 57 157142 232 46 57 385 501 52 64 72 77 620 42 157731 69 85 812 43 927 55 158141 299 324 29 158412 81 515 23 56 95 614 43 46 59 756 804 158851 957 159060 170 207 42 84 432 501 02 159519 682 707 41 44 46 853 908

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

11.58 Sygnał czasu. 12.10 Przegl. Prasy Polskiej. 12.40 Kom. PIM-a. 12.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30 Wiad. wojsk. i strzeleckie. 17.40 Słuchowisko z Krakowa. 16.05 Utw. charakterystyczne w wyk. ork. Dajos Bela. 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 17.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 18.00 „Styl naszej epoki". 18.20 Muzyka lekka i tan. w wyk. Ork. z rest. „Cristal". 19.10 Rozmaitości. 19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 „Bieżące wiad. roln". 19.55 Program na dzień nast. 20.00 Muzyka lekka. Wyk. Ork. Filharmonji Warsz. 20.50 „Na widnokręgu". 21.05 D. c. koncertu. 21.50 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21,55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Meteteor. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka tan. z Ciechocinka.

KRONIKA KRAKOWA

Piątek: Gorgonjusza

Przepowiednie astrologiczne.

Dzień niezbyt dobry, zaznaczy się szczególnie ujemnie w sprawach finansowych. Uważać w tranzakcjach. spółkach, strzec się oszustów i złodziei.

Teatr miejski: —
Świt: Krysia Leśniczanka
Uciecha: Pogromcy nieba
Adria: Patrol
Promień: Scaramanche
Apollo: Księżna Łowicka.
Wanda: Księżna Łowicka.
Sztuka: Szwejk.
Słońce: Moralność Pani Dulsk'ej.

Radjo

G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12.10 Codzienny przegląd prasy: 12.20 Płyty gramofonowe,, 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Płyty gramofonowe, 15.00 Komunikat gospodarczy, 15.10 Płyty gramofonowe, 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 17.00 Koncert w wykonaniu orkiestry Filhar. Łódzkiej, 18.20 Muzyka taneczna, 19.15 Rozmaitości, 19.30 Program na dzień następny, 19.35 Prasowy dziennik radjowy, 19.45 Pogadanka dla pań „Mody jesienne", 20.00 Koncert w wykonaniu orkiestry Filhar. Warszawskiej. 21.65 Wiadomości bieżące. 22.40 Wiadomości sport. 22.50 Muz. taneczna.

Dyżur nocny aptek:

Rynek A-B 43 Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Podgórze Rynek 9:

Cyrk Staniewskich przyjeżdża do Krakowa.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach przybywa do naszego grodu I-szy oddział Cyrku Staniewskich z Warszawy własnym pociągiem składającym się z 40 wagonów.

Spodziewać się należy że i tym razem gościnne występy tego sympatycznego przedsiębiorstwa cieszyć się będą niebywałem powodzeniem, tembardziej że program składać się będzie z wielu sensacyjnych atrakcji dotąd w Krakowie niewidzianych.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Samobójstwo opryszka w więzieniu

W areszcie miejskim w Radomsku przebywał od paru dni Ludwik Tkaczyk ze wsi Dęba, oskarżony o podpalenie zagrody swego szwagra. Prowadzone było przeciwko niemu dochodzenie w trybie doraźnym.

Tkaczyk tak przejął się obawą przed sądem doraźnym i czekającą go surową karą, że korzystając z nieuwagi dozorcy małym scyzorykiem kieszonkowym przeciął sobie gardło. Przewieziono go do szpitala, gdzie mimo pomocy lekarskiej zmarł.

Kradzież w Domu Noclegowym w Krakowie.

Policja aresztowała Bujora Włodzimierza lat 20 zam. w Domu Noclegowym przy ul. Nadwiślańskiej za kradzież kwoty 20 zł. na szkodę służącej nieznanego nazwiska.

Wandalski czyn w kościele OO. Dominikanów we Lwowie.

Wczoraj w przedsionku kościoła OO. Dominikanów we Lwowie wydarzyło się karygodne zajście, spowodowane złośliwością rzekomo skrzywdzonego osobnika. Jak wiadomo, OO. Dominikanie rozdają licznym rzeszom biednych zasiłki w naturze i jedzeniu. Wśród nich znalazł się Grzegorz Diduch, nie mający miejsca zamieszkania, który z jakiegoś powodu obraziwszy się na zakonników, udał się do przedsionka kościoła i uszkodził scyzorykiem wiszący tam obraz. Diducha aresztowano.

Samobójstwo rzeźnika w Krakowie

Jak już we wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, policja znalazła obok dworu w krzakach w Płaszowie, trupa nieznanego mężczyzny. Obecnie policja po wszczęciu dochodzeń ustaliła, iż są to zwłoki Stanisława Kowalika, lat 48, rzeźnika, zam. przy ul. Salinarnej 24, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Powód samobójstwa nieustalony.

Aresztowanie oszukańczego agenta

Policja aresztowała Katza Ignacego Izaaka, lat 36, agenta portretowego z Przemyśla bez miejsca zamieszkania, za oszustwa popełnione w różnych miejscowościach na szkodę większej ilości osób. Katz podejmował przy oferowaniu portretów różne kwoty jako zadatki na dostawę, której z reguły nie uskuteczniał.

Skazanie lekkomyślnego szofera

Z Dolska w kierunku Śremu pędził na gładkiej szosie autobus przepełniony pasażerami. Szofer Franciszek Jędrzejczak klnie na czem świat stoi, bo o kilkaset metrów przed nim jedzie autobus prowadzony przez szofera Antoniego Szypułę. Jędrzejczak chciałby wyprzedzić Szypułę, który wie o tem i stale mu się wymyka. Autobus Szypuły nagle się zatrzymuje na środku szosy. Wysiada zeń pasażer W. Bartkowiak. Jędrzejczak bez namysłu chce korzystać z okazji i daje gazu.

Z całym rozmachem wpadł na wysiadającego pasażera Bartkowiaka, który w następstwie odniesionych ran zmarł. Epilogiem karygodnej swawoli była rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiedli tak winowajca Jędrzejczak jak i szofer konkurencyjny. Sąd doszedł do przekonania, że winowajcą jest Jędrzejczak.

Lekkomyślny szofer został skazany na 2 lata więzienia.

Walka posterunkowego z włamywaczem

Wczoraj popołudniu na ul. Wesołej we Lwowie znany złodziej Paweł Mykietyn wywołał olbrzymią awanturę i zbiegowisko dopuszczając się prócz zbrodni kradzieży także i zbrodni gwałtu publicznego na osobie posterunkowego.

Oto Mykietyn wyrwał z rąk woźnicy Stefana Kulika teczkę skórzaną z książkami i usiłował zbiec. Na krzyk Kulika, przechodnie przytrzymali złodzieja i oddali w ręce posterunkowego. Mykietyn jednakże nie chciał się dać odprowadzić do komisarjatu i wywołał awanturę a w czasie szamotania się z posterunkowym, podarł mu spodnie.

Z trudem udało się niebezpiecznego awanturnika sprowadzić do aresztów policyjnych.

W jaki sposób głupi Maciek został członkiem M. K. O.

Maciek Wyrobniak przyjechał do Lwowa by starać się o pożyczkę w Miejskiej Kasie Oszczędności. Kręcił się przed kasą nie mając czelności wejść do środka i zapytać kogoś o formalności jakie należy przeprowadzić w związku z uzyskaniem pożyczki.

W pewnym momencie przystąpił do niego jakiś osobnik i zapytawszy o cel przybycia powiedział że pożyczkę może uzyskać jeśli wpisze się na członka M. K. O. a wpis kosztuje 100 zł. Wyrobniak któremu ów jegomość obiecał wystarać się pożyczkę 1.000 zł. wręczył mu 100 zł., a oszust na blankiecie wekslowym napisał pokwitowanie odbioru 100 zł. oraz oświadczenie, że Wyrobniak jest członkiem Miejskiej Kasy Oszczędności i jutro ma otrzymać 1.000 zł. pożyczki. Po otrzymaniu 100 zł. jegomość ów znikł. Worobniak miał dopiero nazajutrz przybyć do kasy po pożyczkę. Wszedł zatem do Miejskiej Kasy Oszczędności przystąpił do jednego z urzędników i pokazawszy mu owe pokwitowanie zapytał, kiedy ma się zgłosić po odbiór 1.000 zł. Urzędnik przeczytawszy to pokwitowanie oświadczył mu, że padł ofiarą oszusta. Wyrobniak wobec tego udał się na policję i opowiedział o tem sprytnem oszustwie.

Tajemnicze zamordowanie 2 robotników

Wczoraj komenda policji w Łasku zaalarmowana została wiadomością o znalezieniu w zagajniku lasu we wsi Świątkowice trzech mężczyzn leżących w kałuży krwi.

Przybyły na miejsce wraz z policją lekarz stwierdził śmierć dwuch mężczyzn, trzeci dawał słabe oznaki życia. Wszczęte przez policję śledztwo wykazało, że zamordowanemi są Jańczyk Szczepan ze wsi Świątkowice i Piotr Michlewski ze wsi Dąbrowa. Zabici oni zostali kilkoma ciosami noży. Ciężko rannym okazał się mieszkaniec wsi Dąbrowa Stanisław Leon.

Wszczęto natychmiast obławę za mordercami i ujęto Wincentego Jodaka, człowieka o bogatej przeszłości kryminalnej, jako podejrzanego o udział w zbrodni.

Dwóch opryszków zgwałciło kobietę

Na letnisku w Karniszewicach niedaleko Górki Pabjanickiej wynajęła pokój na 1 piętrze 35-letnia Aniela Hancz.

Ubiegłej nocy p. Hancz usłyszała na dachu odgłosy tajemniczych kroków. Zanim zdążyła się zorjentować do pokoju jej przemocą wtargnęli dwaj młodzi wieśniacy, jak się później okazało — Michał Robak i Józef Boroń i zażądali gotówki.

Gdy Hancz odmówiła im napastnicy zbili ją i skopali a następnie dokonali na nią ohydnego gwałtu.

Zmaltretowana kobieta ledwo wydarła się z rąk rozbestwionych drabów i wyskoczyła z 1 piętra na murawę.

Jęki nieszczęśliwej kobiety postawiły na nogi wszystkich mieszkańców willi, którzy schwytali zwyrodnialców.

Tragiczne skutki trójkąta małżeńskiego

W okolicy Osięcina niejaki Stanisław K. prowadził od dłuższego czasu romans z żoną sąsiada Władysława U., zachodził do jej mieszkania teroryzując jej męża różnemi pogróżkami.

Krzywdzony mąż zaczaiwszy się na amanta i wiarołomną żonę, spotkał ich „in flagranti" uderzył pałką tak fatalnie Stanisława K. w głowę, że ten stracił przytomność i w drodze do Osięcin życie zakończył. Śledztwo w tej sprawie prowadzi osięcińska policja.

Straszna śmierć blacharza

Onegdaj w Gliwicach w ślusarni Twardy'ego blacharz Albert przyniósł do Twardy'ego beczułkę blaszaną ze spirytusu, aby mu ją przepołowiono. Twardy polecił czeladnikowi, aby się przekonał czy w beczułce niema jeszcze resztek spirytusu. Zaledwie czeladnik przybliżył się z palącym kwasem nastąpił straszny wybuch. Obok stojącemu Albertowi eksplozja rozszarpała twarz i zdruzgotała klatkę piersiową. Odstawiony do szpitala zmarł po dwugodzinnych ciężkich męczarniach.

Aresztowanie urzędnika w Krakowie

Posterunkowy aresztował Wyrwicza Bronisława, zam. przy ul. Dominikańskiej 3, urzędnika prywatnego, który na ul Strzeleckiej i Lubicz w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę zaczepiając przechodzące niewiasty

Straszny wypadek na ul. Straszewskiego

Paweł Stewczyk zam. Senacka 11 jadąc rowerem ul. Straszewskiego został potrącony z tyłu przez motocykl wskutek czego rower został uszkodzony. Szewczyk zaś doznał lekkiego potłuczenia.

Wielka konfiskata skradzionych rowerów

Wydział śledczy Policji w Krakowie zakwestjonował z posiadania niejakiego Karola Kozuba 6 rowerów męskich.

Poszkodowani mogą się zgłaszać w Wydziale P. P. w Krakowie przy ul. Kanoniczej 24 w godz. urzędowych.

Goście z Anglji w Krakowie

Wczoraj rano przyjechał do Krakowa i zamieszkał w apartamentach Gran-hotelu, członek parlamentu angielskiego lord Pleydel Bonverie Wiliam wraz z małżonką, celem zwiedzenia zabytków Krakowa i okolicy Goście pozostają w Krakowie kilka dni poczem wyjeżdżają do Warszawy.

Samobójstwo znanego kupca w Krakowie

Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie na klamce przy drzwiach we własnym mieszkaniu przy ul. Brackiej 6 Salomon Urbach lat 66 znany kupiec krakowski. Powodu samobójstwa narazie nie ustalono.

Cudowne uzdrowienie chorej zakonnicy.

„Pokłosie Salezjańskie" podaje, że w Klasztorze Sióstr Kapucynek w Albano, pod Rzymem, zaniemogła siostra Marja Teresa. Choroba spotęgowała się do tego stopnia, że cierpiąca nie mogła przyjmować żadnego pokarmu. Zastosowano sztuczne odżywianie a w międzyczasie lekarz stwierdził wrzód na żołądku i radził operację. Chora jednakże nie chciała opuścić klasztoru, aby się udać do szpitala.

Siostra Marja postanowiła odprawić nowennę do swego niebieskiego patrona Księdza Jana Bosko i położyła obrazek Ks. Bosko na miejscu chorej.

Nazajutrz rano chora próbowała przyjąć trochę pokarmu, ale bezskutecznie. Tymczasem nie ustawała w gorącej modlitwie do ukochanego opiekuna. W porze obiadowej przyniesiono jej zupy. Siostra Maria odmówiła modlitwę do Ks. Bosko i zaczęła spożywać pokarm.

Po chwili zawołała: Matko jestem zdrowa, Ks. Bosko mnie uzdrowił. Wieczorem wstała z łóżka i odwiedziła wszystkie siostry.

Dr. Gwindon Valetto po dokładnem zbadaniu chorej, z wielkiem zdziwieniem skonstantował całkowite uzdrowienie. Siostra Marja Teresa, zawdzięcza cudowne uleczenie Ks. Bosko.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w pol.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2